

PROTOKÓŁ Nr 24/16
z posiedzenia Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa
w sali obrad Urzędu Miasta
w dniu 5 lipca 2016 roku

Lista obecności radnych w załączeniu.

Posiedzenie Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa w dniu 5 lipca 2016 roku rozpoczęło się częścią wyjazdową, podczas której Komisja zapoznała się z przebiegiem prac budowlanych przy rozbudowie Szkoły Podstawowej Nr 4.

Po powrocie do Urzędu Miasta Komisja kontynuowała dalszą część posiedzenia w sali obrad Urzędu.

Przewodniczący Komisji Wojciech Osiecki powitał zebranych, stwierdził prawomocność obrad i odczytał przesłany członkom Komisji porządek posiedzenia, pytając o ewentualne uwagi co do jego treści.

Z wnioskiem o zamianę kolejności punktów porządku posiedzenia wystąpił radny Jacek Tomasiak, który zaproponował, aby w pierwszej kolejności Komisja zajęła się sprawą tworzenia mieszkań socjalnych, czyli pkt. 6. Jednocześnie zaproponował, aby pkt 4, tj. wizytację Lubartowskiego Ośrodka Kultury przełożyć na koniec posiedzenia i oznaczyć jako pkt 9.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie porządek posiedzenia wraz z wprowadzonymi zmianami, który w głosowaniu: 6 „za”, 0 głosów „przeciw”, 0 głosów „wstrzymujących się” został przyjęty przez członków Komisji w następującym brzmieniu:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku posiedzenia.
3. **Zapoznanie się z przebiegiem prac budowlanych przy rozbudowie Szkoły Podstawowej Nr 4 - część wyjazdowa.**
4. **Zapoznanie się Komisji z planem tworzenia mieszkań socjalnych oraz pozyskiwaniem nieruchomości na te cele.**
5. **Zapoznanie się Komisji z dokumentacją kompleksu sportowego przy ul. Parkowej (etapowanie inwestycji) i stanem realizacji inwestycji przy ul. Parkowej (budowa kompleksu sportowego - MOSIR).**
6. **Zapoznanie się Komisji z realizacją dokumentacji projektów z Budżetu Obywatelskiego 2016r.**
7. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
8. Wolne wnioski.
9. **Wizytacja Lubartowskiego Ośrodka Kultury - część wyjazdowa.**
10. Zamknięcie obrad.

Ad.4

Zapoznanie się Komisji z planem tworzenia mieszkań socjalnych oraz pozyskiwaniem nieruchomości na te cele.

Wprowadzenia do tematyki dokonała Sekretarz Miasta Pani Anna Bielińska, która poinformowała, że jeżeli chodzi o pozyskiwanie mieszkań socjalnych, nastąpiło rozeznanie rynku w tym zakresie w temacie nabycia nieruchomości na te cele. Natomiast rozważany jest również wariant pozyskania środków zewnętrznych, zarówno w ramach wsparcia budownictwa socjalnego z funduszu dopłat, jak również z programu rządowego „Mieszkanie Plus”. Jeżeli chodzi o wsparcie budownictwa socjalnego z funduszu dopłat, jest możliwość aplikacji w terminie od 30 września. W związku z powyższym Sekretarz Miasta poinformowała, że przy możliwości pozyskania środków zewnętrznych, na pewno byłoby możliwe utworzenie większej ilości lokali socjalnych w zasobie gminy.

Informacji z rozeznania rynku zgłoszonych ofert udzieliła Naczelnik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa UM Pani Beata Góźdz Staszek, która poinformowała, że w okresie wskazanym do składania ofert do Urzędu Miasta wpłynęły cztery oferty na sprzedaż nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi, z czego dwie wydawały się Zespołowi, który został zarządzeniem Burmistrza z 25 stycznia 2016r. powołany do zaopiniowania ofert, godne uwagi. Była to oferta Pani Wąsik z ul. 1 Maja i druga oferta z ul. Ogrodowej. Oferty te zostały określone kwotowo, przy czym ceny podlegają negocjacji. Zgodnie z opinią techniczną sporządzoną przez członków Zespołu za właściwszy do przebudowy uznano budynek przy ul.1 Maja, z uwagi na lokalizację w tym budynku klatki schodowej, znajdującej się pośrodku budynku, co stwarza możliwość wygospodarowania większej liczby lokali przy mniejszych nakładach. Naczelnik Wydz. GNR wspomniała również o możliwości podłączenia budynku do miejskiej sieci ciepłowniczej. Na nieruchomości znajduje się również budynek gospodarczy, który ewentualnie po dokonanych nakładach na jego remont i adaptację, można by było dostosować na lokale mieszkalne. Oferta ta opiewa na kwotę 650 tys. zł.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

Przewodniczący Komisji Pan Wojciech Osiecki, który zainteresował się, czy szacowany był jakiś wstępny koszt adaptacji pomieszczeń przy ul. 1 Maja?

W odpowiedzi Pani Beata Góźdz Staszek poinformowała, że w opinii technicznej jest określony zakres prac jakie należałoby wykonać, natomiast nie zostały one określone kwotowo.

Następnie głos w dyskusji zabrał radny Jacek Tomasiak, który przypomniał, że Rada Miasta Lubartów przyjęła określony program budownictwa mieszkań socjalnych oraz mieszkań komunalnych. W związku z powyższym zadał pytanie: jak program ten został zrealizowany w roku ubiegłym, jak jest realizowany w roku bieżącym oraz jaki jest plan na rok przyszły? Odnosząc się do programu „Mieszkanie Plus”, wspomniał, że pierwsze 32 000 mieszkań ma być oddanych dopiero w 2019r. Stąd pytanie radnego: czy to oznacza, że do końca kadencji nie powstaną żadne mieszkania socjalne? Druga sprawa jaką poruszył w swej wypowiedzi radny J. Tomasiak to wspomniane przez Sekretarz Miasta środki zewnętrzne, czyli wsparcie Banku Gospodarstwa Krajowego. Zazaczył, że miasto korzystało z 30-procentowego wsparcia w momencie zakupu nieruchomości przy ul. Kopernika, natomiast w przypadku nowego budownictwa jest to wsparcie na poziomie 50%. Więc skoro są plany skorzystania ze środków zewnętrznych, to co jest planowane w zakresie tego budownictwa mieszkaniowego? Ile do końca kadencji tych mieszkań powstanie? – pytał radny J. Tomasiak.

Sekretarz Miasta Anna Belińska nie odpowiedziała na powyższe pytania. W odniesieniu do programu poinformowała natomiast, że w roku bieżącym były założenia, żeby zagospodarować i zwiększyć zasób mieszkaniowy gminy o 4 lokale socjalne.

Radny J. Tomasiak stwierdził, iż jest mu przykro, że nie uzyskał odpowiedzi na zadane pytania, gdyż są to istotne kwestie. Radni nie mogą się dowiedzieć, jak będzie realizowany plan, który został przyjęty. Po co w ogóle takie plany są zatem przyjmowane? – pytał radny. Radny J. Tomasiak poruszył również kwestię nieruchomości przy ul. 1 Maja wskazanej przez Komisję do nabycia pod lokale socjalne. Wspomniał, że właścicielka domu Pani Wąsik deklarowała zastosować dużą bonifikatę przy sprzedaży tej nieruchomości. Radny zadał pytanie: jak wyglądały rozmowy i do jakiej ceny zeszła Pani Wąsik podczas tych negocjacji?

W odpowiedzi Naczelnik Wydz. GNR Pani Beata Góźdz Staszek poinformowała, że nie były prowadzone dalsze negocjacje z Panią Wąsik.

Radny J. Tomasiak: Chciałem się zapytać po co w ogóle Urząd Miasta przedłożył Komisji i prosił o zaopiniowanie zakupu tego budynku oraz przedłożenie określonych wniosków po tym spotkaniu? Co w takim wypadku dzieje się z tymi dwiema działkami wskazanymi wówczas jako najlepsze miejsca na lokalizację mieszkań socjalnych?

Na powyższe pytania odpowiedzi udzieliła Sekretarz Miasta, która stwierdziła, że w momencie uchwalania programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy, w 2013r., wtedy nie było jeszcze możliwości pozyskania środków zewnętrznych. W związku z tym należy podjąć decyzję, która będzie jak najbardziej racjonalnym rozwiązaniem i która przysporzy gminie jak najwięcej możliwości w kwestii rozwiązania problemu utworzenia lokali socjalnych.

Radny Jacek Tomasiak nie zgodził się z powyższą opinią. Przypomniał debatę przy okazji nabywania budynku przy ul. Kopernika, kiedy to wskazywany był Bank Gospodarstwa Krajowego i 50-procentowe wsparcie przy budowie nowych budynków mieszkalnych. Program ten funkcjonuje już 7 czy 8 lat. Niestety tylko niektóre gminy z niego korzystają. Natomiast drugi powoływany w dzisiejszej dyskusji program „Mieszkanie plus” nie funkcjonuje jeszcze nawet na etapie projektu ustawy. Minister odpowiedzialny za ów program wskazuje, że pierwsze mieszkania z tego programu będą wybudowane, jeżeli ta ustawa zostanie przegłosowana, dopiero w roku 2019. Pierwszych planowanych mieszkań będzie 32 000, przy zapotrzebowaniu na 1,5 mln mieszkań. Program, jak podkreślił radny J. Tomasiak, nie mówi o mieszkaniach socjalnych, a o mieszkaniach przeznaczonych pod wynajem. Jediną możliwością pozyskania środków zewnętrznych na tę chwilę jest zdaniem radnego Bank Gospodarstwa Krajowego, który to swoją ofertę ma już od lat kilku, jeżeli nie od kilkunastu.

Radny J. Tomasiak zadał kolejne pytanie w tym punkcie porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji: Miasto na tę chwilę jest winne instytucjom, którym nie dostarczyło mieszkań socjalnych około 300 tys. zł. Czy miasto będzie wypłacało powyższe zobowiązania na zasadzie ugody, czy też będzie oczekiwało na wyrok sądowy, kiedy to kwota odszkodowań łącznie z kosztami sądowymi wzrośnie do 350 tys. zł?

W związku z toczącymi się postępowaniami sądowymi, Sekretarz Miasta Pani Anna Bielińska nie potrafiła jednoznacznie udzielić odpowiedzi na pytanie sformułowane przez radnego J. Tomasiaka. Potwierdziła jedynie, że faktycznie miasto jest zobowiązane do wypłacenia odszkodowań. W tej chwili prowadzone jest postępowanie w sprawach na kwotę około 300 tys. zł.

Do toczącej się dyskusji przyłączył się Przewodniczący Komisji Wojciech Osiecki, który zainteresował się możliwością zamieszczenia w regulaminie przyznawania mieszkań socjalnych zapisu, aby mieszkania socjalne w pierwszej kolejności przyznawane były osobom długotrwale mieszkającym w Gminie Miasto Lubartów.

W odpowiedzi Sekretarz Miasta stwierdziła, że zasady przyznawania mieszkań socjalnych zostały określone uchwałą Rady. Jeżeli chodzi o lokale socjalne, to są one wydzielone w zasobie mieszkaniowym gminy. Obowiązują kryteria dochodowe. Kryterium nieco wyższe uprawnia osoby oczekujące do mieszkania komunalnego. Kiedy miasto pozyskuje wolne mieszkanie, wtedy rozpatrywane są kwestie przydziału tych mieszkań.

Przewodniczący Komisji: w tej chwili kryterium dochodowe jest najważniejszym wskaźnikiem, które decyduje o przyznawaniu tych mieszkań. Może powstać taka oto sytuacja, że miasto buduje mieszkania socjalne, ktoś przemeldowuje się do miasta na 2 – 3 miesiące i na podstawie kryterium dochodowego dostaje takie mieszkanie. Czy jest taka możliwość, żeby zastosować taki zapis w regulaminie, aby obok kryterium dochodowego, wprowadzić wymóg zamieszkiwania w mieście przez określony okres czasu np. przez co najmniej 2 lata.

Sekretarz Miasta zastanawiała się czy taki zapis jest możliwy do wdrożenia? Są to kompetencje Rady Miasta, ale należałoby też przeanalizować, czy taki zapis pozostanie w zgodzie z obowiązującym prawem.

W związku z powyższą odpowiedzią Przewodniczący Komisji zwrócił się z wnioskiem o wydanie opinii prawnej przez radcę UM nt. możliwości wprowadzenia zgłoszonego zapisu do regulaminu.

Głos w dyskusji ponownie zabrał radny Jacek Tomasiak, który zainteresował się późniejszą weryfikacją osób, które otrzymały lokale socjalne. Czy osoby te nie nadużyły i nie wprowadziły w błąd Gminy Miasto Lubartów, otrzymując powyższe mieszkania? Mieszkania takie powinny być przyznawane osobom najbardziej potrzebującym. Radny zauważył, że wartość aut, które są parkowane pod lokalami znajdującymi się w budynku przy ul. Północnej, sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych. Według radnego powinna obowiązywać zasada następująca, jeżeli mieszkaniowiec takiego lokalu znajdzie się w lepszej sytuacji finansowej, powinien zająć mieszkanie komunalne i nie korzystać już z pełnego wsparcia miasta w tym zakresie. Czy ktoś zatem zajmuje się późniejszą weryfikacją tych osób?

W odpowiedzi Sekretarz Miasta poinformowała, że przy przyznawaniu mieszkań dochody są dokumentowane. Mieszkania socjalne przyznawane są na okres dwóch lat. Po tym okresie ponownie weryfikowane są dochody osoby zajmującej dany lokal.

Przewodniczący Komisji Wojciech Osiecki stwierdził, że ma podobne obserwacje do radnego Jacka Tomasiaka odnośnie zaparkowanych pod lokalami socjalnymi

samochodów. W związku z powyższym zadał pytanie, czy ewentualnie istnieje możliwość składania na potrzeby UM oświadczeń majątkowych przez osoby, które zajmują lokale socjalne?

Sekretarz Miasta Pani Anna Bielińska: badamy dochód gospodarstwa przypadający na jednego członka rodziny. Nie można wliczyć do dochodu gospodarstwa samochodu należącego np. do kolegi, przyjaciela, przyjaciółki itd.

Przewodniczący Komisji: czy badany jest tylko i wyłącznie dochód czy też posiadany majątek? Czy miasto weryfikuje czy dana osoba starająca się o mieszkanie socjalne nie ma gdzieś ewentualnie ruchomości lub nieruchomości zapisanych na siebie? Mowa o tych, które są rejestrowane w systemach, np.: gospodarstwa, ziemia, samochody, ciągniki, przyczepy. Czy składane są jedynie oświadczenia przez osoby zainteresowane?

Sekretarz Miasta: to jest deklaracja o dochodzie osoby ubiegającej się o mieszkanie socjalne, w której to wskazuje źródła uzyskiwania dochodów. Sekretarz jednocześnie wyjaśniła, że jeśli chodzi o majątek, o którym powyżej wspomniał Przewodniczący Komisji, to nie jest prowadzona taka weryfikacja, gdyż nie ma do tego podstaw.

Przewodniczący Komisji: czyli taka deklaracja i oświadczenie są przyjmowane bez ich weryfikacji?

Sekretarz Miasta: dochody są weryfikowane na podstawie wskazanych źródeł. Jeżeli jest dochód pochodzący z umowy o pracę, czy z działalności gospodarczej, czy też są to świadczenia pobierane z pomocy społecznej czy z funduszu alimentacyjnego, to istnieje możliwość ich weryfikacji.

Przewodniczący Komisji: a jeżeli chodzi o nieruchomości i ruchomości, czy istnieje możliwość weryfikacji?

Sekretarz Miasta: na ten moment nie ma takiej możliwości, gdyż nie ma takich uregulowań, nie ma takiej podstawy prawnej.

Głos w dyskusji ponownie zabrał radny Jacek Tomasiak: miasto prowadzi pewną politykę odnośnie mieszkań socjalnych; z udzielonej informacji wynika, że nowe lokale socjalne nie będą oddane. W przypadku lokali socjalnych, które już zostały przyznane, zachodzą też przypadki ich wyłudzenia np. wskazywanie nieprawdziwych informacji odnośnie stanu majątkowego. Takie przypadki powinny być w jakiś sposób zweryfikowane. Przecież jest możliwość chociażby pod pretekstem jakichś drobnych napraw, odwiedzenia takich mieszkań bez zapowiedzenia. Widzieliśmy płacz matek na tej sali na etapie, kiedy te mieszkania były przyznawane. Jak osoby, które wciąż czekają na lokale socjalne i naprawdę są w trudnej sytuacji finansowej, oceniają to, że pod przyznanymi lokalami socjalnymi zaparkowane są samochody dobrych marek. Należy znaleźć sposób na weryfikowanie wprowadzania w błąd UM i wyłudzenia lokali przez osoby, którym się one nie należą. Gdyby niektóre z zaparkowanych pod lokalami aut zostały sprzedane, to ich właściciel mógłby kupić mieszkanie na wolnym rynku.

Przewodniczący Komisji: jeszcze mamy Straż Miejską i jeżeli jakiś samochód stoi pod lokalem socjalnym, to może ona pod pretekstem rutynowej kontroli drogowej, skontrolować kto jest właścicielem takiego pojazdu, chyba że SM nie ma takich uprawnień.

Sekretarz Miasta: jest to wniosek godny rozważenia, natomiast wymaga on regulacji na podstawie uchwały Rady. Wtedy powstałoby upoważnienie do przeprowadzania weryfikacji.

Przewodniczący Komisji: jako radny także jestem za regulacją tej kwestii. Jednakże urzędnik powinien także wykazać się człowieczeństwem i wziąć pod uwagę rozpacz tych matek. Gdyby Urząd wykazał się choć odrobiną dobrej woli, to ma odpowiednie instrumenty do tego, aby zweryfikować, czy dana osoba nie jest nazbyt majątna do otrzymania mieszkania socjalnego.

Sekretarz Miasta: na etapie przyznawania tych mieszkań przy ul. Północnej badana była sytuacja dochodowa i te „matki płaczące” były odwiedzane w swoim środowisku przez Zespół ds. mieszkaniowych powołany zarządzeniem Burmistrza Miasta. Sytuacje tych osób były bardzo wnikliwie analizowane. Z upływem czasu mogły pojawić się sytuacje, o których wspomniał w swej wypowiedzi Przewodniczący Komisji. Istnieje możliwość uregulowania tych kwestii. Natomiast w chwili obecnej UM nie ma innych uprawnień poza prawem do co dwuletniego weryfikowania dochodów osób, którym przyznane zostały lokale socjalne.

Przewodniczący Komisji: nie neguję słuszności przyznawania mieszkań socjalnych; rozumiem, że na dany moment były przyznane słusznie. Mówię o prostych czynnikach ludzkich, które powinny zaistnieć, jeżeli zajdą przesłanki ku temu, żeby wspomniane kontrole przeprowadzić. Jeżeli nie ma takich uregulowań prawnych, ja chciałbym zgłosić wniosek, aby Komisja Planowania Przestrzennego i Budownictwa zapoznała się z problematyką przyznawania lokali socjalnych i ewentualnie przygotowała poprawki do uchwały regulującej tryb przyznawania mieszkań socjalnych w zakresie kolejności i warunków ich otrzymania.

Radny Jacek Tomasiak: mam prośbę, żeby Pan uzupełnił swój wniosek o wskazanie nowych rozwiązań weryfikacyjnych, regulujących kwestię, czy te mieszkania socjalne zostały w sposób prawidłowy przyznane. Bo chyba wszyscy tu obecni jednomyślnie uznają, że to co się dzieje w przypadku niektórych rodzin, to jest po prostu okradanie budżetu miasta przez osoby, które nie powinny mieszkań socjalnych w ogóle otrzymać. To właśnie należy zweryfikować, oczywiście w granicach prawa. Tak żeby można było w granicach obowiązującego prawa odbierać takie mieszkania osobom, którym się one po prostu nie należą. Dobrze gdyby na posiedzenie Komisji został zaproszony radca prawny UM dla podjęcia zapisów, które będą zgodne z prawem, aby w chwili przedłożenia projektu uchwały na sesji RM uniknąć sporów.

Więcej głosów w dyskusji w tym punkcie porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji nie było, zatem jej Przewodniczący Pan Wojciech Osiecki poddał pod głosowanie zgłoszony przez siebie wniosek, uzupełniony przez radnego Jacka Tomasiaka, aby Komisja Planowania Przestrzennego i Budownictwa w najbliższym możliwie czasie zajęła się tematyką przyznawania mieszkań socjalnych, regulaminem ich przyznawania oraz późniejszej weryfikacji słuszności utrzymywania tych mieszkań przez ich użytkowników. W głosowaniu:

za – 5 gł.

przeciw – 0 gł.

wstrzym.się – 1 gł.

Komisja przyjęła powyższy wniosek.

Ad.5

Zapoznanie się Komisji z dokumentacją kompleksu sportowego przy ul. Parkowej (etapowanie inwestycji) i stanem realizacji inwestycji przy ul. Parkowej (budowa kompleksu sportowego – MOSiR).

Wprowadzenia do tematyki dokonał Dyrektor MOSiR Pan Janusz Sysa, który stwierdził, że podczas ostatniego spotkania wszystko sprowadzało się do terminu 25 maja, w którym to biuro projektowe miało dostarczyć projekt inwestycji przy ul. Parkowej z naniesionymi nań poprawkami. Minęło już 41 dni od wyznaczonego terminu i w tej sprawie na dzień dzisiejszy niewiele się zmieniło. Podejmowane próby jakichkolwiek rozmów kończą się niepowodzeniem. Na 92 próby telefonicznego kontaktu, 8 zostało odebranych. W okresie od 25 maja do dnia dzisiejszego MOSiR wysłał 18 e-maili informujących o zaniepokojeniu Ośrodka, wysłał 7 oficjalnych pism. Powyższe próby nie odniosły pożądanej przez MOSiR reakcji biura projektowego. Chociaż jak zaznaczył Dyrektor MOSiR od wczorajszego dnia zaczęło coś się dziać, pojawiły się plany i oczekiwany od kilku miesięcy projekt, nie ma jeszcze tzw. „opisówki”, czyli kosztorysów i innych dodatkowych dokumentów, upoważniających do złożenia w Starostwie wniosku na projekt zamienny. W piśmie firma informuje, że projekt jest ukończony w 80%, obecnie jest gotowy plan zagospodarowania terenu, konstrukcja jest dostosowana i uzgodniona z drogowcem, są zbierane podpisy, został wysłany do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej wniosek o akceptację, niezbędny do wystąpienia do Policji i Straży Pożarnej. W dalszej części swojej wypowiedzi Dyrektor MOSiR poinformował, że firma projektowa przewiduje przesłanie wersji elektronicznej i papierowej do końca tego tygodnia. W ubiegły czwartek w uzgodnieniu z mecenasem zostało sporządzone oficjalne pismo, w którym została rozważona możliwość rozwiązania umowy z firmą projektową oraz zostały określone naliczone firmie projektowej kary, np. za rozwiązanie umowy z winy wykonawcy są to kwoty ponad 34 tys. zł, odsetki karne za zwłokę naliczane na każdy dzień to 343,77 zł, na dzień dzisiejszy jest to już kwota około 14 tys. zł. Zachodzi jednak pytanie co się stanie po rozwiązaniu umowy? Owszem uzyska się jakieś pieniądze, ale inwestycja stanie w miejscu, bo ponownie trzeba będzie ogłosić przetarg na nowego projektanta. Nie można wykorzystać projektu wykonanego przez dotychczasowego projektanta, tylko trzeba projekt sporządzić od początku, co na pewno nie da się zamknąć w kwocie 50 tys. zł. Dyrektor MOSiR podjął decyzję o poczekaniu do końca tygodnia na obiecane przez biuro projektowe dokumenty.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

Radny Jacek Tomasiak: na poprzednim posiedzeniu Komisji mówił Pan zupełnie co innego. Dzisiaj zachodzi pewne déjà vu. Rok czy półtora roku temu poprzedni dyrektor MOSiR-u mówił to samo, że wykonał kilkadziesiąt telefonów, z których tylko kilka zostało odebranych, również opowiadał o wysyłanych e-mailach i pismach, oprócz tego jeździł po różnych miastach w poszukiwaniu wykonawcy projektu. Poprzedni dyrektor MOSiR także mówił, że wykonawca obiecywał dostarczenie projektu na dniach. Takie informacje padały na sesji. Radny przejawiał swoje zdziwienie spokojnym podejściem MOSiR-u do sprawy, że dopiero w ostatnim czasie doszło do spotkania z mecenasem. Jednocześnie zainteresował się od której umowy naliczane są wspomniane przez dyrektora kary umowne, czy od umowy pierwotnej, która została zrealizowana i dokumentacja została odebrana przez Dyrektora MOSiR-u, czy są naliczane od nowej umowy, w której zostały nakreślone kwestie związane z poprawkami, jakie należy nanieść do pierwotnego dokumentu? Jednocześnie radny zwrócił się z prośbą

o udostępnienie zawartych z firmą projektową LANDAR umów. Dalej radny pytał, dlaczego MOSiR nie zagwarantował sobie możliwości skorzystania z praw autorskich związanych z poprzednim projektem i przyjęcia tego projektu w przypadku nie wywiązania się z tych poprawek jako dokumentu, który mógłby stanowić bazę do tworzenia nowej odmiennej dokumentacji technicznej, a nie tworzenia jej od początku. Z wypowiedzi Dyrektora MOSiR-u, jak zauważył radny, wynika, że firma projektowa zagwarantowała sobie wszystkie prawa do projektu, łącznie z prawami zbywalnymi i prawami niezbywalnymi. MOSiR nie ma żadnych możliwości, poza wyczekiwaniem na dostarczenie dokumentacji przez firmę. Radny Jacek Tomasiak poprosił Dyrektora MOSiR o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy zgłoszone podczas ostatniego spotkania przez Komisję uwagi i podpowiedzi, będą przedmiotem poprawionej dokumentacji technicznej?

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: były dwie umowy: jedna była na boisko sztuczne, a druga na pozostały kompleks. Należność za projekt boiska sztucznego, podpisany w 2014r. wyniosła około 17-19 tys. zł (kwota ta została uiszczona po). Następna podpisana umowa na opracowanie projektu hali oraz boiska z nawierzchnią naturalną i trawiastą opiewała na kwotę siedemdziesięciu kilku tysięcy zł. Ponieważ termin jej realizacji był opóźniony, naliczone zostały odsetki w wysokości około 24 – 25 tys. zł. W związku ze zmianami, które nastąpiły w styczniu tego roku konieczne było sporządzenie kolejnej umowy na dodatkowe elementy dokumentacji projektowo – kosztorysowej.

Radny Jacek Tomasiak: czyli należności za dwie pierwsze umowy 17 i 75 tys. zł zostały uiszczone? A co z odsetkami 24 tys. zł?

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: w dalszym ciągu są jeszcze niewyegzekwowane, ze względu na to, że są wysyłane noty księgowo i według opinii radcy prawnego nie można prawdopodobnie skompensować należności, jeżeli ten projekt zostanie z tymi poprawkami zrealizowany.

Radny Jacek Tomasiak: A dlaczego nie potrącono ich na etapie przesłania faktury przez firmę, skoro to były opóźnienia od poprzedniej umowy niezrealizowanej w terminie.

W odpowiedzi Dyrektor MOSiR Janusz Sysa, stwierdził, że to był koniec ubiegłego roku i to nie on był wtedy dyrektorem. W dalszej części swojej wypowiedzi poinformował: przedmiotem trzeciej umowy opiewającej na kwotę 68 tys. zł brutto, podpisanej w marcu br. było uzupełnienie dokumentacji projektowej o dodatkowe elementy: przesunięcie budynku hali oraz boisk sportowych ze sztuczną i naturalną nawierzchnią, droga pożarowa z oświetleniem, odprowadzenie wody do rowu, klimatyzacja, sanitariaty, likwidacja ogrodzeń przy ul. Akacyjowej, wydzielenie miejsc pod toy-toy, rozszerzenie trybun, lokalizacja maszyn, konstrukcja dachu hali, studnia głębinowa. Umowa obejmowała okres do 25 maja, z wyjątkiem projektu na studnię głębinową, który miał być ukończony do 30 czerwca. Ponieważ z dniem 25 maja oraz drugi określony na 30 czerwca br. umowny termin upłynął, stąd powstała należność z tytułu karnych odsetek w granicach 14 tys. zł.

Przewodniczący Komisji: czy jest możliwość skserowania w dniu dzisiejszym podpisanej przez obecnego dyrektora MOSiR-u umowy, a w późniejszym terminie dwóch wcześniejszych?

Dyrektor MOSiR-u wyraził na to swoją zgodę.

Radny Jacek Tomasiak: czy w przypadku 24 tys. zł wynikających z drugiej umowy przeprowadzone zostało postępowanie sądowe i czy komornik zajmuje konta firmy?

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: nie, na razie są noty księgowe, a sprawa sądowa nie zależy wyłącznie tylko od MOSiR-u. Decyzja określająca na jakich zasadach MOSiR może wystąpić do sądu, podjęta zostanie wspólnie z Zastępcą Burmistrza czy z mecenasem UM. To będzie trwało 2-3 lata.

Przewodniczący Komisji: są to wyroki zaoczne i one mają moc prawną praktycznie natychmiastową i można wysłać komornika i zająć konto firmy.

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: na dzień dzisiejszy MOSiR chce dostać projekt. Z chwilą uzyskania wszelkich zmian w projekcie, może pociągnąć biuro projektowe do odpowiedzialności za przekroczenie terminów. Zerwanie w dniu dzisiejszym umowy spowoduje pozostanie w miejscu bez rozpoczęcia budowy inwestycji. Decydując się na nową dokumentację projektową, należy ogłosić przetarg. W takim wypadku nowy projekt będzie gotowy może około listopada. Dlatego MOSiR w tym momencie chce uzyskać od biura projektowego LANDAR dokumenty niezbędne do złożenia wniosku do Starostwa. Nie ma oczywiście mowy o „odpuszczeniu” niedotrzymanego terminu 25 maja.

Radny Jacek Tomasiak: jaka jest data wynikająca z tej drugiej umowy, termin, który jest podstawą do dochodzenia roszczeń?

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: termin był określony na początek lutego br., a dokumentacja została dostarczona pod koniec kwietnia. Jest to zwłoka około 60 – 65 dni.

Przewodniczący Komisji: na poprzedniej Komisji padła informacja, że projektant część poprawek wykonuje w zakresie płatnych poprawek w projekcie, a część ma być nanieśiona nieodpłatnie jako popełnione pomyłki przez projektanta. Na dzisiejszej Komisji pada natomiast informacja o odpłatnościach. Zatem które poprawki projektant ma nanieść bezpłatnie w ramach popełnionych przez siebie pomyłek? – pytał radny.

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: są takie podstawowe sprawy jak przesunięcie boiska, hali sportowej, studnia głębinowa, nowa kanalizacja odprowadzająca wodę z parkingu i sztucznego boiska – są to nowości, które wyszły dopiero po zaakceptowaniu projektu przez poprzedniego dyrektora MOSiR-u. W styczniu Komisja analizując poszczególne elementy projektu, dostrzegła szereg nieprawidłowości. Niektóre z nich to były drobne niedopatrzania projektanta, które miał poprawić nieodpłatnie. Inne poprawki wynikły z potrzeby nowych, lepszych rozwiązań, np. studnia głębinowa w miejsce pierwotnego rozwiązania – 25m³ zbiornika na wodę na podlewanie boiska. Są to prace dodatkowe, za które projektant zażądał odpłatności.

Przewodniczący Komisji poprosił o wymienienie konkretnych poprawek, które mają być wykonane nieodpłatnie.

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: np. przesunięcie ławek, nieuwzględnione w projekcie oświetlenie.

Przewodniczący Komisji: czyli projektant przyznał się do rzeczy mało istotnych jako do błędów wynikających z jego winy.

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: mimo tego że są to błędy błahe, czy mniej istotne, projektant miał określony zgodnie z umową 5-dniowy termin, który także nie został zachowany, te poprawki nie zostały zrealizowane.

Radny Jan Ściseł: jakieś fatum ciąży nad tą inwestycją przy ul. Parkowej: najpierw firma projektowa, z którą umowa została rozwiązana, teraz druga firma projektowa nie do końca wiarygodna, z którą się ciężko współpracuje, nie ma odpowiedniej komunikacji. Chyba nie do końca te firmy były dobrze wybrane, skoro miasto ma takie problemy z tymi projektami i z tą inwestycją. W jaki sposób te biura były wyłaniane? Drugie pytanie – doprojektowanie dokumentacji dotyczącej hali sportowej i boiska trawiastego to duża kwota w stosunku do kosztu pierwotnego projektu, czy warunki zostały przyjęte zupełnie bez negocjacji? Jest to prawie 100% pierwotnej kwoty. Dlaczego to tak znaczna kwota?

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: Gdyby projekt został realizowany według pierwotnej, przyjętej przez MOSiR wersji, nigdy nie byłby oddany do użytku ze względu na przepisy przeciwpożarowe (droga przeciwpożarowa). Owszem były negocjacje cenowe i coś się udało utargować, ale mimo wszystko są to rzeczywiście kwoty zbliżone do pierwotnego projektu. Firmy wyłaniane były według kryterium ceny.

Radny Jacek Tomasiak: czy oprócz udostępnionej nam umowy jest jeszcze czwarta umowa?

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: nie.

Radny Jacek Tomasiak: więc proszę zwrócić uwagę, że w tej umowie nie ma nigdzie zapisu, co biuro projektowe ma wykonać w gratisie.

Dalej radny powtórzył wcześniej zadawane pytanie: co z uwag, które wnieśliśmy na poprzedniej Komisji udało się zawrzeć w tej dokumentacji, która rzekomo ma być niebawem dostarczona przez biuro projektowe? Radny J. Tomasiak przypomniał, iż podnoszone wówczas było, że zaproponowana podbudowa (tj. tłuczeń) pod boisko ze sztuczną nawierzchnią jest niewłaściwa. Wskazywano, że powinna być wylana podbudowa betonowa. Czy ta sprawa została dopięta, czy też będzie to dopiero przedmiotem następnych rozmów i następnych poprawek? – pytał radny

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: zgodne z otrzymanym wczoraj pismem, konstrukcja jest uzgodniona z drogowcem, są zbierane podpisy, trwa etap uzgadniania opaski żwirowej wokół boiska.

Odnosząc się do pytania dotyczącego poprawek, które mają być zrobione w gratisie, Dyrektor MOSiR stwierdził, że one wynikają nie z umowy, ale ze sporządzonego przez budowlanców raportu, w którym wykazywano około 60 uwag, częściowo uznanych przez firmę projektową. To jest odrębne pismo.

Przewodniczący Komisji zwrócił się do Dyrektora MOSiR z zapytaniem czy jest w stanie w jutrzejszym dniu dostarczyć dwie poprzednie umowy, żeby zainteresowani radni mogli otrzymać ich kserokopie i poprosił o ich dostarczenie.

Do dyskusji dołączył się radny Piotr Skubiszewski, który odniósł się do zapisów udostępnionej radnym umowy Nr 1/2016/I z dnia 16 marca 2016r. Zauważył on, że cały §7 traktuje o przeniesieniu praw autorskich. Jednocześnie podzielił zdanie Dyrektora MOSiR-u, że na mocy istniejących zapisów na dzień dzisiejszy nie jest możliwe przekazanie tych praw autorskich, będzie to możliwe dopiero w chwili odbioru końcowego. Dalej radny wywodził: może się okazać, że ta firma nie wywiąże się ze swoich obowiązków, trzeba będzie rozwiązać umowę, może warto by było zastanowić się nad skłonieniem drugiej strony do aneksowania zawartej umowy. Na mocy tego aneksu druga strona mogłaby zechcieć przekazać te prawa autorskie właśnie już na etapie niedokończonego projektu.

Dyrektor MOSiR Janusz Sysa: wcale nie oczekiwałem kompletu dokumentacji. Podzieliłem sobie ich prace na etapy: pierwszy etap uzgodnienie sprawy przebudowy wjazdu ze względu na studzienkę gazową, czy zawór gazowy, później – przesunięcie boiska. Mając dokumentację dodatkową: kosztorysy, wyceny i inne dokumenty, które razem z rysunkiem należy złożyć do Starostwa, powstałby już pierwszy etap do rozpoczęcia budowy. Biuro nie odpowiada na to, prawdopodobnie chce załatwić sprawę kompleksowo.

Przewodniczący Komisji Wojciech Osiecki wyraził swoje rozczarowanie podejściem do sprawy Dyrektora MOSiR-u, że „nie ważne co, aby coś było, aby szybciej”. Według Przewodniczącego, co zaznaczał już na poprzedniej Komisji, złym pomysłem jest budowanie parkingu przed wybudowaniem całego kompleksu sportowego. Parking będzie pobudowany i odebrany, ruszy na niego ciężki sprzęt. Co według Przewodniczącego jest porównywalne do zrobienia ogródka i podjazdu, a w dalszej kolejności budowanie w środku tego domu. Zgodził się natomiast z firmą wykonującą projekt, że powinien on być wykonany na całość kompleksu sportowego. Przewodniczący postawił pytanie: co będzie, jeżeli dzisiaj na szybko uzyskamy projekt parkingu przebudowy studzienek, zaczniemy budować podjazdy, parkingi za grube pieniądze, a jutro się okaże, że znowu gdzieś ktoś popełnił błąd w projektowaniu i trzeba coś przebudowywać. I tu już będą pieniądze zainwestowane, mało tego tu już mogą być te roboty odebrane. Co będzie gdy po skończeniu parkingu powstanie boisko i się znów okaże, że ktoś popełnił błąd w projektowaniu i trzeba będzie np. dane boisko przesuwać, bo nie będzie mógł powstać dany budynek kubaturowy lub ewentualnie trzeba będzie ten budynek przeprojektować? Czy znowu będziemy wydawali następne 70 tys. zł na projekt, który odbierzemy, bo ktoś popełnił błąd? – pytał Przewodniczący Komisji. Dalej stwierdził: jestem głęboko zażenowany taką postawą. W związku z tym zadał następne pytanie: co właśnie teraz robi i jakie ewentualnie kary nalicza firma wykonawcza? Jaka by była strata dla Urzędu Miasta w związku ze zerwaniem umowy z firmą wykonawczą?

Odpowiadając na pytania, które padły z ust Przewodniczącego Komisji, Dyrektor MOSiR zaczął od ostatniego z nich. Główny wykonawca - firma wykonawcza SALTEX nie ma w tej chwili podstaw do naliczenia jakichkolwiek kar dla MOSiR-u. Termin wykonania realizacji budowy to 30 sierpnia przyszłego roku.

Przewodniczący Komisji: czy nie ma w umowie żadnego punktu mówiącego, że za nieudostępnienie terenu pod inwestycję, firma wykonawcza może naliczyć MOSiR-owi jakieś kary?

Dyrektor MOSiR: jakieś budowy rozpoczęte zostały w ubiegłym roku, a więc plac budowy został przekazany firmie wykonawczej.

Przewodniczący Komisji: to dlaczego firma ta dzisiaj nic nie buduje?

Dyrektor MOSiR: ponieważ nie ma jeszcze uzgodnień z inspektorem nadzoru, który nie chce wpisać do dziennika budowy faktu, że „mogą robić to czy tamto”. A firma wykonawcza mówi: dopóki nie mamy zatwierdzonego projektu, czy projektu zmian, to nie bierzemy się do niczego, bo nie mamy podstaw do tego, żeby cokolwiek robić.

Przewodniczący Komisji: czyli w tej chwili powstałe opóźnienia na budowie, nie są zawinione z naszej winy?

Dyrektor MOSiR: z naszej winy w tym sensie, że nie dostarczamy dokumentacji, a dokumentację możemy dostać tylko i wyłącznie od biura projektowego.

Przewodniczący Komisji: i za to nie grożą nam żadne kary?

Dyrektor MOSiR: nie.

Przewodniczący Komisji: jest Pan o tym przekonany?

Dyrektor MOSiR: w 98%, bo ja nie jestem prawnikiem.

Przewodniczący Komisji: ale chyba jako Dyrektor MOSiR-u zna Pan umowę, która jest podpisana z firmą wykonawczą?

Dyrektor MOSiR: Tak.

Przewodniczący Komisji: czy tę umowę też możemy jako radni poprosić o dostarczenie jej do Biura Rady w dniu jutrzejszym?

Dyrektor MOSiR: tak.

Radny Grzegorz Siwek: kto był autorem tej ostatniej umowy?

Dyrektor MOSiR: ten sam radca prawny, który 4, czy 3 lata temu sporządzał umowy pierwotne.

Radny Grzegorz Siwek: w dniu dzisiejszym nie mamy żadnej dokumentacji od biura projektowego, nie mamy nawet żadnego wglądu w te projekty i etapowanie. Być może jest już 75% projektu wykonanego, a być może tylko 20%. Dzisiaj mnie nikt nie przekona, że ten projekt jest realizowany. W tym momencie nie mamy żadnych praw autorskich. Z § 7 umowy wynika, że nawet po jej zerwaniu nie dostaniemy żadnej dokumentacji dot. budowy MOSiR-u. Inaczej by było gdyby w punkcie 2 była zapisana data oddania gotowego projektu. Przeniesienie na zamawiającego majątkowych praw autorskich nastąpi w chwili odbioru końcowego dokumentacji projektowej lub terminu oddania tej dokumentacji. Dzisiaj przy zerwaniu umowy nie mamy dokumentacji. Gdyby w umowie była zawarta końcowa data realizacji projektu, mielibyśmy przynajmniej część praw. Projektem mogłaby się zająć kolejna firma, która by go zrealizowała. Na dzisiaj utopione są pieniądze, a nie mamy ani gwarancji, ani

wglądu w projekt, ani nie mamy możliwości zweryfikowania na jakim etapie jest ten projekt. Być może, że jest on na etapie końcowym, ale dzisiaj mnie nikt nie przekona, że jest on w ogóle zaczęty. Szkoda, że to ten sam radca prawny tworzył tę umowę. Czy to jest ich radca? – pytał radny

Dyrektor MOSiR: Dyrektor MOSiR: nie, to Pan Gierach go znalazł. Tworzył tę umowę dlatego, że znał od początku wszystkie zagadnienia związane z tą inwestycją.

Przewodniczący Komisji zwrócił się do Dyrektora MOSiR-u z zapytaniem: dlaczego Pan współpracuje z tym samym adwokatem, który kilka lat temu przygotował takie umowy, które dzisiaj nam nie gwarantują żadnych praw autorskich do projektu? Jednocześnie Przewodniczący Komisji przypomniał swoje wcześniejsze pytanie, na które nie uzyskał odpowiedzi: ile wynosiłaby kara w przypadku zerwania umowy przez MOSiR z firmą wykonawczą?

Do dyrektora MOSiR-u zwrócił się również radny Jacek Tomasiak: ja zupełnie nie rozumiem dlaczego Pan zgodził się w ogóle na zapis §7. Jeżeli mamy problemy z dwiema pierwszymi umowami, a największy problem z drugą umową i zauważyliśmy, że rozwiązanie umowy powoduje, że miasto nie będzie miało żadnych gwarancji co do wykorzystania stworzonej na tamtym etapie dokumentacji, to należało przy trzeciej umowie w §7 zażądać zupełnie odmiennych zapisów, bo wiadomo było, że dzieje się źle i zamiast zerwać umowę w tamtym okresie, potrącić 24 tys. zł i zażądać ewentualnie jakiegoś odszkodowania za nienależyte wykonanie tej umowy, to Państwo podpisujecie umowę, która jest prawdopodobnie identyczna jak te poprzednie, jedynie z innym przedmiotem umowy i inną datą. Nie można było podpisać tak złej umowy dla miasta. Następnie radny zwrócił się do Przewodniczącego Komisji: myślę, że powinniśmy Pana Dyrektora pomimo tego, że są wakacje zaprosić za tydzień na kolejne posiedzenie Komisji. Boję się, że się powtórzy sytuacja jaka była przy Dyrektorze Gierachu i za chwilę będą zerwane w końcu umowy i będzie szukana kolejna firma wykonawcza i nie tylko nie będziemy mieli ani dokumentacji i być może wykonawcy trzeba będzie zapłacić kary, ale w trybie absolutnie pilnym i zapewne w trybie „Zaprojektuj i wybuduj” będzie realizowane to przedsięwzięcie, żeby nie stracić 800 tys. dofinansowania z budżetu państwa. Autentycznie boję się takiej wizji. Dlaczego zgodziliście się na zapis §7? To jest po prostu niezrozumiałe dla mnie. Przepraszam, ale nie jestem pewien, czy na pewno swoje obowiązki osoba, która wam tę umowę podsunęła i była przez Was opłacana, należycie wykonała i czy ona powinna mieć dalej zleconą tę obsługę prawną. Mam naprawdę poważne wątpliwości czy w świetle tego co się wydarzyło szczególnie w przypadku drugiej umowy, nie należało po prostu podjąć radykalnych kroków i zażądać naprawdę innych zapisów tego §7 i uwzględnić te 24 tys. kar, bo również byliśmy o tym informowani, że to jest uwzględnione, a w tej umowie nie ma nigdzie mowy o tym, tylko mamy informację, że są wysyłane noty obciążeniowe do tej firmy, która nie wykonała poprzedniej dokumentacji. Jest bardzo, bardzo, bardzo źle – z tymi słowami zwrócił się radny do Dyrektora MOSiR-u, zadając jednocześnie pytanie: jaka w końcu podbudowa pod boiskiem ma być wykonana?

Dyrektor MOSiR: za sprawy techniczne ja nie odpowiem, bo nie wiem co w tej chwili projektantka uwzględni: beton, czy jakąś ściółkę żuźlową czy kamienną. Ja nie mam w tej chwili żadnej informacji, mnie nikt nie informuje. Czekam cierpliwie na dokumentację, którą dostanę. To są jej projekty, jej pomysły.

Przewodniczący Komisji: a czy projektantka w ogóle dostała sygnał o tym jaka powinna być podbudowa? Jest Pan dyrektorem jednostki, która ma budować ogromny kompleks i Pan nie wie co projektantka rysuje. To Pan ma powiedzieć projektantce, co Pan chce. To Pan ma dyktować Pani projektant warunki. Nie wyobrażam sobie dalszego realizowania tej inwestycji z takim podejściem Pana dyrektora - stwierdził Przewodniczący. Na koniec swojej wypowiedzi ponowił swoje pytanie: ile wynosi kara dla firmy wykonawczej za rozwiązanie w tym momencie umowy?

Dyrektor MOSiR: na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie odpowiedzieć na ostatnie pytanie. Odnosząc się natomiast do postawionych przez Przewodniczącego Komisji zarzutów Dyrektor dodał, że dostał od firmy wykonawczej sugestię, że podbudowa powinna być zrobiona we wskazany sposób. Po pozytywnym ustnym zaopiniowaniu powyższej sugestii przez inspektora MOSiR-u zostało przesłane do projektanta pismo z prośbą o ustosunkowanie się do uwag głównego wykonawcy. Zatem projektantka wie jakie dla wykonawcy i dla MOSiR-u jest najlepsze rozwiązanie. Być może to uwzględniła, a być może stwierdziła, że według wcześniejszych badań geologicznych nie ma potrzeby robić tam aż tak intensywnej podbudowy. Ale na dzień dzisiejszy nie jestem w stanie określić, czy projektantka zaakceptowała nasze sugestie, bo ona nie konsultuje ze mną takich rzeczy - poinformował Dyrektor.

Przewodniczący Komisji: ja nie zarzuciłem Panu tego, że Pan nie wie, tylko potwierdziłem to co chwilę przede mną Pan powiedział, że nie wie co projektantka projektuje. Nawet jeśli badania geologiczne coś wskazują, to Pan jest jednostką zamawiającą. Jeżeli po konsultacjach z głównym wykonawcą są wskazania ku temu, żeby zrobić inaczej niż projektantka narzuca, to powinna je uwzględnić, bo to Pan powinien narzucać swoje warunki.

Radny Jacek Tomasiak: inna jednostka w mieście wykonuje dokumentację techniczną, która nie jest warta nawet połowę tych kosztów, które MOSiR wyda na swoją dokumentację, to jest projekt budynku mieszkalnego, a powierzchnia jest bardzo porównywalna do inwestycji MOSiR-u - 2355m². Jednostka ta ma możliwość kompleksowego zapoznania się z dokumentacją i naniesienia poprawek. To jest źle realizowane przedsięwzięcie. W tej chwili mamy sytuację taką, że nawet nie wiemy jaka będzie podbudowa pod boiskiem. Jeżeli na grząskim gruncie pod boiskiem będzie wysypany tłuczeń i na tym będzie ułożona sztuczna trawa, to powodzenia z eksploatacją takiego boiska, zobaczycie co będzie po pierwszej mroźnej zimie - wywodził radny Jacek Tomasiak - To jest dramat. I boję się, że to będą pieniądze utopione w tym błocie, które jest obok parku. To trzeba rozwiązywać umowy i szybko szukać innego rozwiązania. Napisać w specyfikacji, że wszelkie prawa autorskie (poza tymi niezbywalnymi prawami osobistymi, czyli prawo do imienia i nazwiska i że zawsze będzie musiało to widnieć) można byłoby przejąć. Nie widzę w ogóle tego kompleksu sportowego przy Parkowej przy tym stanie rzeczy, który mamy. Następnie radny zwrócił się do Przewodniczącego Komisji z prośbą: Panie Przewodniczący, jeżeli ma być inaczej, chciałbym żebyśmy za tydzień jeszcze raz spotkali się na Komisji, żebyśmy się dowiedzieli, czy w końcu ta dokumentacja jest i jak ona wygląda, żebyśmy się dowiedzieli co tam mamy: czy tam mamy kukułcze jajo, czy mamy dobry dokument i nie musimy się martwić o to, że koszty późniejszej eksploatacji przerosną kilkukrotnie inwestycję, która zostanie tam zrealizowana.

Przewodniczący Komisji odnosząc się do słów radnego Jacka Tomasiaka. zaproponował udostępnienie swojego numeru telefonu Dyrektorowi MOSiR-u, aby

powiadomił o fakcie dostarczenia dokumentacji przez projektanta. Wtedy w celu zapoznania się przez radnych z gotową dokumentacją, zostałyby zwołane posiedzenie Komisji. Przewodniczący Komisji przejawiał jednocześnie swoją obawę, że ta dokumentacja nie jest gotowa jeszcze ani w 80, ani w 70, ani nawet w 50%. Ze swojej strony zasugerował Dyrektorowi MOSiR-u ustalenie odsetek karnych z poprzedniej umowy - 24 tys. zł i 14 tys. zł z tytułu aktualnej umowy i wysłanie komornika po naliczone 38 tys. zł. MOSiR natomiast nie zapłaci 68 tys. zł z tytułu podpisanej, ale nie wykonanej umowy. Może wtedy ewentualnie projektant będzie chciała zawrzeć ugodę o zbyciu praw autorskich za te odsetki. Trudno, miasto poniesie karę, ale przekaże ten projekt do biura, które jest kompetentne, które załatwi to zlecenie w ciągu 1 – 2 miesięcy. Od 25 maja przeciąga się termin i Pan ciągle czeka i oby Pan doczekał i nie podzielił tego co Pański poprzednik - ostrzegał Przewodniczący - Pańskie zdrowie nie jest tego warte, nasze nerwy. To o czym słyszemy, to jest marnotrawstwo publicznych pieniędzy, to jest brak jakiegokolwiek racjonalnej gospodarności w zarządzaniu tymi pieniędzmi - zakończył Przewodniczący Komisji Wojciech Osiecki, zaznaczając, że to nie jest wniosek formalny, tylko wskazówka dla Dyrektora MOSiR-u.

Dyrektor MOSiR-u przystał na propozycję Przewodniczącego co do telefonicznego powiadomienia go o dostarczeniu dokumentacji przez biuro projektowe celem zwołania posiedzenia Komisji.

Zdanie Przewodniczącego Komisji podzielił radny Jacek Tomasiak, który stwierdził, że zaproponowane przez Przewodniczącego rozwiązanie jest rozwiązaniem, które daje szansę na uratowanie powziętego przedsięwzięcia.

Więcej głosów w dyskusji w tym punkcie porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji nie było zatem jej Przewodniczący przeszedł do realizacji kolejnego punktu posiedzenia.

Ad. 6

Zapoznanie się Komisji z realizacją dokumentacji projektów z Budżetu Obywatelskiego 2016r.

Jako pierwszy głos w tym punkcie posiedzenia zabrał Naczelnik Wydział Strategii, Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych Pan Piotr Turowski, który omówił dwa projekty realizowane w zakresie BO. Pierwszy z nich to wiata grillowa nad Wieprzem. Projekt ten został zlecony w formule "Zaprojektuj i wybuduj". Naczelnik poinformował, że był drobny problem z wyborem wykonawcy zadania. Został on wyłoniony dopiero w trzecim postępowaniu za cenę trochę wyższą niż przewidziana w pierwotnym budżecie wnioskowanym przez mieszkańców. Określony jest dosyć długi termin realizacji inwestycji, ze względu na to, że wiata będzie posadowiona na terenie, który jest terenem zalewowym i konieczne jest przeprowadzenie uzgodnień z Regionalnym Zarządem Spółek Wodnych w Warszawie, które może się przeciągnąć nawet do 3 czy 4 miesięcy. Termin na realizację tego zadania został określony na kilka miesięcy z zapasem, po to żeby wykonawca miał również możliwość wywiązania się z umowy. Umowa została zawarta 3 tyg. temu i w chwili obecnej została przedłożona do akceptacji pierwsza wersja projektu naszkicowana przez projektanta. Na bazie tej dokumentacji będą podejmowane próby uzgodnienia tego z Regionalnym Zarządem Spółek Wodnych w Warszawie. Inwestycja ta powinna być zrealizowana w terminie.

Odnosząc się do drugiej z inwestycji wybranej w BO, czyli do przebudowy fontanny, Naczelnik Wydz. SRF poinformował, że rozpoczęła się ona od analizy problemów prawnych związanych z prawami autorskimi, z racji tego, że przebudowie podlega

fontanna będąca częścią założenia Rynek I, zaprojektowanego przez biuro z Lublina. Biuro nie było zainteresowane zbyciem praw autorskich dotyczących przebudowy samej fontanny i podjęło się realizacji tej dokumentacji. W chwili obecnej uzgadniane są zapisy umowy dotyczącej koncepcji, która ma być przedstawiona mieszkańcom do wglądu w ramach konsultacji społecznych, zaplanowanych na sierpień br. Po tym okresie zostanie dokończona dokumentacja w zakresie dokumentacji budowlanej i uzyskane pozwolenie na budowę. Naczelnik przejawiał nadzieję, że uda się terminowo do 31 grudnia wykonać całość zadania. Jednocześnie zaznaczył, że zasadnym byłoby wyprzedzenie realizacji ubiegłorocznego BO o pół roku, tak żeby od 1 stycznia można było startować z realizacją projektów. Przypomniał również, że Zespół opiniujący projekty oceniał je tylko pod kątem zgodności z zapisami uchwały. Nie było możliwości oceny wykonalności technicznej związanej z aspektami prawnymi. Naczelnik Piotr Turowski zauważył, że więcej czasu na etapie oceny projektu pozwoliłoby bardziej zweryfikować wszystkie aspekty związane z jego realizacją i określić ramy czasowe, czy dany projekt mieści się w roku budżetowym. Jego zdaniem założenie budżetowe przyjęte we wniosku złożonym przez mieszkańca wydaje się być zbyt niskie względem aspiracji określonych we wniosku.

Realizację następnych dwóch projektów BO omówił Inspektor Wydz. Infrastruktury Miejskiej i Ochrony Środowiska UM Pan Waldemar Kijek. Pierwszy z nich to budowa placu zabaw przy ul. Łokietka, na który podpisana została umowa na wykonanie koncepcji i dokumentacji wraz ze specyfikacją. Inspektor W. Kijek poinformował, że zostały przedstawione dwie koncepcje i jedna z nich została zatwierdzona. Do 17 lipca br. ma być gotowa cała dokumentacja techniczna. Po tym czasie zostanie ogłoszony przetarg na wykonawstwo i zgłoszenie do Starostwa na wykonanie danej inwestycji. Planowane zakończenie inwestycji Inspektor określił w przybliżeniu na miesiąc wrzesień - październik br.

W drugiej kolejności Inspektor W. Kijek omówił realizację monitoringu wizyjnego miasta. Poinformował, że jest ogłoszony przetarg na wykonanie dokumentacji technicznej na podstawie koncepcji i założenia funkcjonalnego systemu opracowanego w ubiegłym roku. Czas składania ofert został określony 11 lipca br. Wymagany termin realizacji – 45 dni od dnia podpisania umowy. Realizacja całego przedsięwzięcia powinna być zakończona w listopadzie br.

W otwartej dyskusji w tym punkcie posiedzenia dzisiejszej Komisji głos zabrali:

Radny Jan Ściśeł zainteresowany budową wiaty nad Wieprzem, zwrócił się z zapytaniem do Pana Piotra Turowskiego. Radny podzielił się opinią wielu mieszkańców Lubartowa, że istnieje wielkie prawdopodobieństwo, iż wiatka w miejscu, w którym ma być posadowiona, będzie narażona na wandalizm: na niszczenie, podpalenie. Czy projekt przedmiotowej wiaty zakłada jej trwałą żywotność, a może przewidziany jest system monitoringu, czy można tam w ogóle doprowadzić prąd i założyć kamerę, czy to w projekcie jest też przewidziane? – pytał radny.

Naczelnik Piotr Turowski odnosząc się do zapytania radnego J. Ściśła, stwierdził, że zgadza się z opinią mieszkańców, że inwestycja pn. „Wiatka nad Wieprzem” jest zagrożona. Wiadomo o tym od momentu pojawienia się inwestycji w BO. Co do możliwości zabezpieczenia się przed wandalizmem Naczelnik poinformował, że w momencie pisania zamówienia przewidziane zostało użycie materiałów tzw. wandaloodpornych, jednakże trudno jest zapanować nad tym zjawiskiem. Nie jest przewidziane monitorowanie przedmiotowej inwestycji kamerami. Możliwość

doprowadzenia prądu, zainstalowania monitoringu istnieje, tylko zachodzi pytanie czy jest zasadne, żeby budować wiatę, stawiać nad nią kamerę, aby monitorować jak to funkcjonuje – wywodził Pan Piotr Turowski – Należy budzić pewną świadomość społeczną, aby postrzegali rzeczy, na które wydawane są wspólne pieniądze jako dobro wspólne, aby nauczyli się dbać o to, co jest wspólnie tworzone. Stawiana jest pewna infrastruktura dla mieszkańców Lubartowa i jeżeli nie będą o nią dbali, to też nie będą mogli z niej korzystać. W tym momencie dokładanie kolejnych kosztów, np. dociągnięcie energii, zainstalowania kamery, posadzenie człowieka przed monitorem po to, żeby sprawdzał co się dzieje, nie jest zasadne. Tym bardziej, że można sobie wyobrazić sytuację, że najpierw zostanie zdemontowana kamera, a później rozebrana wiatka – argumentował dalej Naczelnik SRF. Na zakończenie swojej wypowiedzi stwierdził, iż ma nadzieję, że „jesteśmy na tyle dojrzałym społeczeństwem, że ta wiatka będzie użytkowana jak najdłużej i że będzie wszystkim dobrze służyła”.

Do dyskusji przyłączył się radny Jacek Tomasiak, który podzielił zdanie Naczelnika P. Turowskiego, co do zasadności wcześniejszego ogłaszania naboru projektów do BO, co zgłaszał Klub „Wspólnota Lubartowska”. Inne aspekty oceny projektów zgłaszane w poprawkach do obecnie obowiązującej uchwały w sprawie BO również nie zyskały akceptacji Rady Miasta. Radny zwrócił się poza tym z zapytaniem do Inspektora W. Kijka o monitoring miejski w związku z ogłoszonym przetargiem na dokumentację techniczną. Radny zauważył, że na projekcie zostały wskazane miejsca, które nie pokrywały się z nieruchomościami, które były własnością miasta ani z oświetleniem elektrycznym, które było własnością miasta. Jak zatem problem ten został rozwiązany, czy miasto wykupiło jakieś nieruchomości od właścicieli gruntów, na których mają być posadowione kamery – pytał radny. Dalej zaś pytał: gdzie jest posadowiona stacja człowa w systemie monitoringu?

Odpowiadając na powyższe pytania Inspektor W. Kijek poinformował, że stacja operacyjna będzie znajdować się na Komendzie Powiatowej Policji. Projektant miał uzgodnić z PGE Lublin sprawy dot. słupów oświetleniowych, na których miałyby być umieszczone kamery lub zaprojektować nowe słupy na ten cel.

Radny J. Tomasiak: jest mi bardzo przykro, że ten projekt został tak potraktowany, a odmiennie zostały potraktowane inne projekty, ponieważ w dniu dzisiejszym słyszymy, że z tą inwestycją wchodzimy na własność PGE oraz na własność KPP. Ten projekt nie powinien być dopuszczony pod głosowanie w związku z tym co słyszymy i w związku z tymi zasadami, które są w specyfikacji – twierdził radny – Uważam, że niewłaściwie zachowano się na Komisji Budżetowej, nie uwzględniając innych przedsięwzięć, które były o wiele bardziej skoncentrowane na terenach miejskich. Po prostu ten projekt nie powinien być realizowany, bo nie spełnia zasad tego regulaminu, w świetle którego on został zgłoszony. Wówczas potraktowano nas niewłaściwie, twierdzono, że mówimy nieprawdę, a dzisiaj na etapie kiedy jest realizacja, okazuje się, że mieliśmy rację – dowodził radny J. Tomasiak.

Do wypowiedzi radnego odniósł się Inspektor W. Kijek, który stwierdził, że jako pracownik UM wykonuje swoją pracę po uzgodnieniu z Burmistrzem, a nie z Radą Miasta. Po rozmowach były takie wytyczne, że np. stacja sterowania monitoringiem ma się znajdować na Komendzie Policji.

Radny J. Tomasiak: my mówiliśmy o tym na Komisji Budżetowej, kiedy zajmowała się projektami zgłoszonymi do BO, podnosiliśmy różne argumenty. Niestety to z Urzędu

Miasta wypłynęło pismo po ocenie przez pracowników Urzędu, że dwa projekty: Łąkowa i osiedle Garbarskie nie mogą być realizowane, bo byłyby realizowane na terenach, które nie są własnością miasta. Omawiany dzisiaj projekt też nie powinien być realizowany, co podnosiliśmy na Komisji. Wszystko zostało zrobione niezgodnie z regulaminem.

Do dyskusji przyłączył się Przewodniczący Komisji Pan Wojciech Osiecki, który stwierdził, że to nie chodzi o to, że monitoring wizyjny w mieście nie powinien być realizowany, bo monitoring jest w mieście potrzebny, tylko że przy takich założeniach, nie powinien być realizowany z BO. Przewodniczący pytał: czy policja wyraziła zgodę na to, żeby centrum zarządzania monitoringiem było na Komendzie? Jednocześnie jak podkreślił, wskazywał, że w założeniach do projektu monitoringiem nie ma słowa o punktach zasilania do kamer. Czy to zostało w jakiś sposób rozwiązane? – pytał dalej Przewodniczący Komisji – i czy to ewentualnie nie spowoduje, że inwestycja będzie droższa w stosunku do założeń?

Odpowiadając na powyższe pytania, Inspektor W. Kijek poinformował, że Wydział Infrastruktury Miejskiej i Ochrony Środowiska zajmujący się realizacją projektu monitoringiem zwrócił się do Burmistrza o przeprowadzenie stosownych uzgodnień z Policją. Dostaliśmy polecenie, żeby wykonywać to na Komendzie. Natomiast odnosząc się do sprawy zasilania kamer, Inspektor wyjaśnił, że jak każde zasilanie jest z sieci PGE, bo innej sieci nie ma na terenie Lubartowa.

Przewodniczący Komisji pytał: czy PGE zgodzi się na to, żeby te punkty były nieolicznikowane, czy przy każdym punkcie kamerowym ma być założony licznik i czy to wpłynie na zmianę kosztorysu, który był przewidziany pierwotnie?

Inspektor W. Kijek poinformował, że w warunkach przetargu jest taki zapis, że projektant ma to uwzględnić. Były prowadzone wstępne rozmowy z PGE i dyrektor mówił, że wszystkie sprawy są do uzgodnienia. Uzgodnić ma to projektant.

Przewodniczący Komisji: czyli nie dochodzą żadne słuchy, żeby inwestycja była droższa niż zakładaliśmy?

Inspektor W. Kijek: Nie może być droższa. Jeżeli będzie projekt, będzie kosztorys, wtedy będziemy mogli Państwu więcej powiedzieć. W tej chwili nie odpowiem.

Głos w dyskusji zabrał radny Jacek Tomasiak, który zgodził się z Naczelnikiem P. Turowskim, że projekty do BO powinny być szczegółowo opisane. Z drugiej strony zauważył jednak, że im wniosek do BO jest uboższy, im mniej w nim jest opisane i mniej jesteśmy w stanie oszacować jego koszty, tym ma większe szanse, żeby zarówno osoby, które nie mają pełnej możliwości oceny tego, jak to będzie finalnie wyglądało, wnioskowało o pozytywne zaopiniowanie takich projektów. Przejawił swoje ubolewanie, że projekt złożony przez Panią Renatę Mazur był tak szczegółowo opisany, łącznie z załączonymi do niego rysunkami technicznymi, bo to ułatwiło pracę urzędnikom. Być może inaczej by było, gdyby był przygotowany byle jak, bez żadnych uszczegółowień, tak jak projekt dot. monitoringiem. Dzisiaj projekt ten jest realizowany z BO, mimo że w dużej części będzie on realizowany na majątku nie będącym własnością miasta – wywodził radny – Jeżeli ten budżet ma dalej funkcjonować, to poprawki proponowane przez Klub „Wspólny Lubartów”, powinny być jeszcze raz rozważone

przez Radę Miasta. Zobaczymy czy kosztorys będzie się zgadzał z założeniami, jak zostanie już ogłoszony przetarg i przygotowana dokumentacja.

Naczelnik Piotr Turowski, który przewodniczył Zespołowi oceniającemu projekty, zwrócił uwagę, że nie można postawić znaku równości pomiędzy projektem monitoringu wizyjnego ocenionego jako zgodny z uchwałą dot. BO, a projektem, który miałby być realizowany na gruntach nie należących do miasta. Projekt monitoringu wizyjnego takim projektem nie był. Był opisany w sposób wariantowy, że centralka zostanie posadowiona w UM z wykorzystaniem monitorów na miejskim gruncie lub na Komendzie Policji. I pod tym warunkiem projekt ten został dopuszczony do dalszego procedowania. W dalszej części swojej wypowiedzi Naczelnik P. Turowski stwierdził, że BO powinno się traktować jako wskazanie intencji, woli mieszkańców, co powinno być realizowane w pierwszej kolejności. Tak naprawdę w ramach BO realizowane są zadania miejskie. Są to sprawy poważne. Czy monitoring wizyjny, czy budowa chodnika są to braki w infrastrukturze miejskiej, które z jakichś powodów nie zostały jeszcze rozwiązane. Jeżeli na etapie realizacji wybranego w BO projektu pojawia się lepsze rozwiązanie, a takim jest zainstalowanie centralki na Komendzie Policji, to zdaniem Naczelnika Wydz. SRF, jest to dopuszczalna zmiana i akceptowalna. Należy podążać w kierunku lepszego rozwiązania.

Przewodniczący Komisji: po raz drugi jestem zażenowany na dzisiejszej Komisji, że ktoś w UM decyduje o dopuszczalnych lub niedopuszczalnych zmianach odbiegających od uchwały i regulaminu. Dlaczego zmiany w projektach popieranych przez nas były niedopuszczalne, a akurat w tym projekcie są dopuszczalne. Jak już mówiłem, monitoring w mieście powinien powstać, jest niezbędny, ale niekoniecznie z BO, przy tych założeniach. Skoro takie zmiany są dopuszczalne, to trzeba było poprzeć nasze propozycje do zmiany BO, bo one właśnie zakładały dopuszczenie takich projektów. My to wskazywaliśmy.

Radny Jacek Tomasiak: chciałbym, żebyśmy sobie uzmysłowili jedną rzecz – centralka to był jeden z argumentów. Proszę zwrócić uwagę na ten projekt, na tę dokumentację, która została w sposób bardzo ubogi określona, szczególnie na mapkę, która stanowi załącznik do tego projektu. My m.in. zajmowaliśmy się tym załącznikiem, gdzie wskazywaliśmy, że chociażby nie zostało wskazane zasilanie. Tak naprawdę tylko dwa słupy były własnością miasta, na jednym i na drugim rondzie, na których znajdować się miały kamery, wszystkie pozostałe słupy, które wskazano, były własnością PGE. I my o tym mówiliśmy. Dzisiaj sami Państwo piszecie w specyfikacji to, że występujecie do PGE, żeby wyraziło zgodę posadowienia kamer na tych słupach lub jest przewidziany jakiś wariant zastępczy, czyli budowanie odrębnych słupów obok słupów PGE, czyli na majątku PGE.

Sekretarz Miasta Anna Bielińska: Nie, na gruncie miejskim.

Radny Jacek Tomasiak: To za chwilę się okaże jaki to jest grunt miejski, jak PGE Wam odmówi wyrażenia zgody na posadowienie tych kamer, bo przerabiamy to samo w Spółdzielni Mieszkaniowej, jeżeli chodzi o pociągnięcie kabla światłowodowego od słupa do słupa. Nawet jeżeli takowe zasilanie zostanie do tych kamer doprowadzone, to proszę zwrócić uwagę czyją własnością są chociażby działki pomiędzy Biedronką w centrum miasta a samą Komendą Policji. Więc zastanawiam się jak chociażby z tego wybrnie przyszły projektant. Zapewne kabel, światłowód zostanie zamieniony w niewidoczny i będzie sygnał przesyłany drogą radiową od działki przy Biedronce. Taki

będzie efekt finalny. I my o tym mówiliśmy. Jak wpłynie dokumentacja, to okaże się, że trzeba z sądem uzgodnić pewne kwestie związane z przesyłem tego sygnału na Policję, później z Komendą Policji, żeby wejść na jej działkę i z właścicielami kilku mniejszych prywatnych działek.

Do dyskusji w tym punkcie porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji przyłączył się radny Piotr Skubiszewski, którego zdaniem dobrym wyjściem z tej sytuacji być może byłoby rozważenie wyłączenia finansowania tej centralki z BO, tj. połowiczne zrealizowanie tego projektu.

Pozostali radni nie podzielili zdania radnego P. Skubiszewskiego.

Głos w dyskusji ponownie zabrał Naczelnik P. Turowski, który podkreślił, że intencją jego wypowiedzi nie była próba zmieniania, czy cofania się w czasie do momentu oceny, które zgodnie z uchwałą rady były oceniane w grudniu ub. roku. W projekcie monitoringu nie było niezgodności z uchwałą Rady. Natomiast w przytaczanym projekcie P. Renaty Mazur ta niezgodność była. Prostą drogą do swobodnego decydowania o tym, co ma być realizowane z BO, jest zmiana uchwały. Zespół oceniając projekty, ocenia je zgodnie z uchwałą RM. Tu nie ma żadnej pejoratywności w ocenie. W dalszej części swej wypowiedzi Naczelnik P. Turowski wyraził swoje stanowisko, że jeżeli na etapie realizacji projektu przytrafi się sytuacja, że wybrany przez mieszkańców projekt mógłby lepiej funkcjonować z innym rozwiązaniem niż zostało przyjęte w dokumentacji złożonej przez mieszkańca, to na tym etapie powinno się modyfikować projekt w stronę lepszego rozwiązania.

Przewodniczący Komisji Wojciech Osiecki: proszę powiedzieć to osobom, których projekty odpadły na etapie oceny formalnej z tych samych powodów, z których dzisiaj niezgodnie będzie inny projekt realizowany, że ich projekty odpadły, a omawiany projekt naciągamy do rangi projektu zgodnego z uchwałą. To nie jest podejście godne BO.

Radny Jacek Tomasiak: z perspektywy czasu dobrze widzimy, że będzie realizowany projekt, który z regulaminem jest niezgodny. Więc tak naprawdę nie powinien być realizowany.

Naczelnik Piotr Turowski: bardzo bym prosił, żebyśmy rozróżnili dwa etapy, ponieważ Państwo w tym momencie kierujecie do mnie uwagi dotyczące realizacji projektu. Na etapie oceny projektu zgodnie z opisem zawartym w tym projekcie, jego ideą i założeniami, był on w pełni zgodny z uchwałą Rady. Natomiast na etapie realizacji projektu pojawiają się lepsze rozwiązania. Centralka lepiej będzie funkcjonowała na Komendzie Policji niż w UM, gdzie zaistniałaby konieczność zatrudnienia w związku z tym dodatkowych osób. W momencie oceny tych projektów Zespół nie ma możliwości przewidywania jak dany projekt zostanie zrealizowany. Czasami na etapie realizacji projektu zachodzą zmiany do pierwotnych założeń. Ja rozumiem skąd się te zmiany wzięły.

Radny Jacek Tomasiak: proszę zwrócić uwagę, że wracamy niestety do oceny. Przypomnijmy sobie dlaczego projekt Pani R. Mazur został odrzucony. Nie pozwolono nawet na modyfikację tego wniosku, np. poprzez wyłączenie 4 czy 5 miejsc parkingowych. Nie zastosowano żadnej, nawet najmniejszej możliwości, żeby dopuścić ten projekt pod głosowanie, bo intencja mieszkańców na pewno byłaby taka, żeby

można było to realizować. I skoro intencja jest ważna, to przecież można było wyłączyć część, zrealizować go tylko np. na działkach miejskich. To samo robicie dzisiaj z omawianym projektem monitoringu. Wasze intencje przemawiają za złamaniem regulaminu, ale intencje trzeba zrozumieć, bo nie wracajmy do etapu oceny. Nie, to musi być robione kompleksowo. Albo zupełnie dajmy sobie spokój z tym BO albo określmy takie zasady, gdzie obywatele nie będą się czuli oszukani po etapie zgłaszania swoich projektów.

Więcej głosów w dyskusji w tym punkcie porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji nie było zatem jej Przewodniczący przeszedł do realizacji kolejnego punktu posiedzenia.

Ad. 7

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.

Uwag do treści protokołu nr 23/16 z 10 czerwca 2016r. nie wniesiono. W głosowaniu: 5 gł. „za”, 0 gł. „przeciw” i 1 gł. „wstrzym. się” protokół nr 23/16 został przyjęty przez Komisję.

Kolejnym punktem porządku posiedzenia był pkt 8.

Ad. 8

Wolne wnioski.

Wolnych wniosków nie zgłoszono, zatem Przewodniczący Komisji W. Osiecki przeszedł do pkt 9 porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji pn. „Wizytacja Lubartowskiego Ośrodka Kultury – część wyjazdowa”.

Głos w tym punkcie zabrał radny Jacek Tomasiak, który stwierdził, że po każdej wizytacji powinna odbyć się dyskusja, jednakże w związku z długim obradowaniem Komisji w dniu dzisiejszym, zaproponował, aby dyskusja nt. części wyjazdowych odbyła się na następnym posiedzeniu Komisji, podczas której zostałyby zapisane ewentualne uwagi do protokołu.

Komisja przystąpiła do wizytacji Lubartowskiego Ośrodka Kultury.

Sporządziła:

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI

Wojciech Osiecki